

Samobójcze trafienie Dadoka

Data publikacji: 24.11.2024 17:10

Zmienne szczęście Roberta Dadoka w ramach 16. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Wychowanek Tempa Puńców wpierw wywalczył rzut karny dla Stali Mielec, ale w drugiej połowie niefortunnie skierował futbolówkę do własnej bramki.

Paweł Dadok w w 16. kolejce PKO BP Ekstraklasy. mat. pras./OX.PL

Roberta Dadoka nie zabrakło w wyjściowej jedenastce na niedzielne starcie Radomiaka Radom ze Stalą Mielec w ramach 16. kolejki PKO BP Ekstraklasy i 27-latek był aktywny od pierwszego gwizdka. Już w 6. minucie zagroził gospodarzom, ale jego strzał głową okazał się minimalnie niecelny. Po pół godzinie gry podopieczni Janusza Niedźwiedzia otworzyli wynik z rzutu karnego, a spora w tym zasługa Dadoka, bo po jego uderzeniu Jan Grzesik zablokował strzał ręką i sędzia Sebastian Krasny wskazał na „wapno”.

Piłkarze Stali schodzili na przerwę z dwubramkowym prowadzeniem, ale o komplet punktów musieli drżeć do ostatnich sekund, gdyż w 74. minucie futbolówkę do własnej bramki niefortunnie skierował Dadok. Gospodarze odżyli po zdobytej bramce kontaktowej, ale biało-niebiescy dowieźli skromną zaliczkę do końcowego gwizdka. – **Za mojej kadencji byliśmy już na kilku wyjazdach, ale zawsze czegoś brakowało. Przed dzisiejszym meczem powiedzieliśmy sobie, że musimy wygrać. Gratulacje dla zespołu, że nie było to przypadkowe zwycięstwo, tylko zespół na to zapracował**– przyznał na pomeczowej konferencji prasowej szkoleniowiec Stali, która plasuje się na 12. pozycji w ligowej tabeli.